

Z tygodnia.

Proklamacja Rady Stanu do Narodu.

C. k. Biuro korespondencyjne donosi z Warszawy:

Tymczasowa Rada Stanu wystosowała do narodu polskiego odczwę, w której między innymi powiedziano:

Wiekopomnym aktem z dnia 5 listopada 1916 monarchowie Niemiec i Austro-Węgry proklamowali i poręczyli niepodległość Państwa Polskiego. Wcielenie w życie tego państwa, jego rzeczywista budowa, rozciągnięcie kiedyś ogłoszonego w tym akcie niepodległego bytu państwowego na wszystkie ciągnące ku Polsce, a odebrane Rosji ziemie — oto wielkie dziełowe zadanie narodu naszego.

Zanim powstanie przedstawicielstwo narodowe z wyborów, zanim władzę zwierzchnią obejmie Król Polski, powołaną została w celu tworzenia Państwa Polskiego, Tymczasowa Rada Stanu.

Dążeniem Rady Stanu będzie możliwie rychłe przygotowanie Sejmu prawodawczego, jakoteż opracowanie konstytucyjnego ustroju Państwa, odpowiadającego nowożytnym potrzebom i zbudowanego na zasadach równouprawnienia wszystkich obywateli.

Stworzenie licznej, bitnej, a karnej armii polskiej, którą, wierna naszym rycerskim tradycjom, wzmocniła dawną chwałę oręża polskiego, stanowi dla nas radością i pilną konieczność. Świadomi jesteśmy, że taka armia, to pierwszy niepodległego bytu państwowego warunek. Przyczyni się ona do uzyskania potrzebnych Państwu Polskiemu granic i będzie powagą tego państwa reklamacją.

Gdy zarządzenie o powszechnej służbie wojskowej wydane być jeszcze obecnie nie może, organizacja wojskowa oparta będzie na zaciągu ochotniczym, dla którego bohaterkie nasze Lgiony stanowią gotowe kadry własne.

Równocześnie Rada Stanu przystąpi do pracy nad organizowaniem polskiej administracji, zwłaszcza także polskiego skarbu, oraz dążyć będzie do stopniowego rozwoju i obejmowania poszczególnych działów służby publicznej.

Za pilne swe zadanie Rada Stanu uważa określenie i zastosowanie skutecznych środków celem gospodarczego ożywienia kraju, uruchomienia przemysłu, rozpoczęcia budowy zniszczonych siedzib i ognisk pracy, mając przedewszystkiem na względzie potrzeby pracującego ludu, rozwój jego kultury umysłowej i materialnej.

Spełnienie wielkich zadań chwili obecnej wymaga od społeczeństwa odpowiednio wielkich ofiar. Rada Stanu starć się będzie o możliwie łagodne ciężarów i dokuczliwości, jakie stan wojenny za sobą pociąga. Jednakowoż z góry przewidywać trzeba konieczność ponoszenia jeszcze ciężarów i ofiar, niezbędnych do tego, by wojna wzięła pomyślny dla Polski przebieg, i na to wszyscy obywatele przygotowani być winni. Niechaj przygotowani też będą na to, że Rada Stanu w swojej działalności walczyć będzie i musiała z wielu trudnościami i że owoce jej pracy nie tylko od niej zależą, będą.

Praca Rady Stanu osiągnie tem pomyślniejsze wyniki, im większem cieszyć się będzie poparciem i współdziałaniem narodu. Do współdziałania tego wzywamy, stwierdzając jednocześnie, że tworzymy nie dowolną organizację polityczną, temu lub innemu hasłu służącą, ale że reprezentować będziemy ciało, wyposażone w uprawnienia rządowe, które traktować będzie na równi wszystkich obywateli państwa i od wszystkich też równego dla siebie żądać będzie posłuchu.

Wszystkich synów potrzebują dzisiaj Ojczyzna i nikomu od służby dla niej uchylać się nie wolno.

Polska Organizacja Wojskowa wobec Rady Stanu.

Całe Królestwo Polskie z zadziwiającą wprost jednomyślnością po ogłoszeniu manifestu z dnia 5 listopada stanęło na stanowisku, że armię polską może powołać tylko rząd polski. W myśl tego postanowienia zorganizowana p. z. z Piłsudskiego a działająca na terenie Królestwa Polskiego Polska Organizacja Wojskowa prowadziła dalej swą działalność, lecz nie przystąpiła do oficjalnej akcji organizacyjnej, co p. wnym kołom, niezdającym sobie sprawy z sytuacji, dało powód do dziwnych a niezrozumiałych ze stanowiska polskiego narzekania i obaw. Jak obawy

te były nieuzasadnione, świadczy wymownie adres Polskiej Organizacji Wojskowej złożony R. dzie Stanu natychmiast po jej utworzeniu. Adres ten bowiem kończy się następującym oświadczeniem:

„Przewodnią myślą Polskiej Organizacji Wojskowej było wytworzenie środków, któreby oczekiwany powszechnie polski rząd mógł wykorzystać dla wystawienia wojska narodowego. Dziś — w chwili powołania do życia zawiązku rządu polskiego — Polska Organizacja Wojskowa uważa za swój zaszczytny obowiązek oddać Tymczasowej Radzie Stanu Królestwa Polskiego swe siły i krew do rozporządzenia“.

Przygotowawcze prace Rady Stanu.

Do wydziału wykonawczego, do którego na mocy swego urzędu wchodzi marszałek koronny i jego zastępca, wybrano: Bukowieckiego, Dzierżbickiego, Janickiego, Kuniewskiego, Łempickiego, Piłsudskiego i hr. Rostworowskiego.

Celem przyspieszenia organizacji polskiej armii, uchwalono jednomyślnie utworzenie wojskowej komisji, złożonej z marszałka koronnego i sześciu członków. Komisja ma się porozumieć z władzami okupacyjnymi i komendantem Legionów i wypracować organizację departamentu wojskowego w Radzie Stanu. Do tej komisji zostali wybrani: Dzierżbicki, Górski, Łempicki, Piłsudski, ks. R. dziwił, hr. Rostworowski.

Dalej uchwalono rychłe powołanie komisji celem wypracowania projektu statutu Sejmu i konstytucji Królestwa, oraz utworzenie organizacji dla opracowania spraw wyznaniowych i oświaty.

Wszystkie wnioski uchwalono jednomyślnie.

Nie będzie przymusowej rekrutacji w Królestwie Polskiem.

Niemiecka urzędowa Agencja telegraficzna Wolfa donosi w telegramie z Berlina:

„Wśród przebywających w Niemczech, a przynależnych do Królestwa Polskiego, robotników polskich rozszerzone jest mniemanie, jakoby istniał plan przymusowego wcielenia ich do wojska polskiego. Taki zamiar wcale nie istnieje i przeciwnie, wskazać należy na to, że wojsko polskie uzupełnia się tylko z ochotników, a wszelkie pogłoski o przymusowym wcieleniu polegają zatem na wymyśle lub pogłoskach, złą wolą dyktowanych.“

Ważne rozporządzenie w Austrii.

„Wiener Zeitung“ przynosi rozporządzenie, znoszące dotychczasowe podporządkowanie namiestnika Naczelnej Komendy armii. Ważne to rozporządzenie brzmi dosłownie:

„Znosi się cesarskie rozporządzenie z 25. lipca 1914 roku (Ipp. Nr. 153) z 31. lipca 1914 roku (Ipp. Nr. 186) z 23. maja 1915 roku (Ipp. Nr. 133), dotyczące przeniesienia uprawnień politycznej administracji w zakresie urzędowego działania politycznego naczelnika kraju na naczelnego komendanta armii, względnie najwyższych dowódców“.

Rozporządzenie cesarskie weszło w życie z dniem ogłoszenia, to jest 9 bieżącego miesiąca. Od wymienionego terminu naczelnik Galicji nie podlega władzy Naczelnej Komendy armii, a tem samem władze i urzędy w kraju podlegające namiestnictwu.

Watykan o pokoju.

„Osservatore Romano“, organ wyrażający opinię kół watykańskich, bardzo optymistycznie ocenia kwestię pokoju. Noty pokojowe mocarstw centralnych i Wilsona, zdaniem włoskiego dziennika, dały bardzo korzystny rezultat, ponieważ idea pokoju w dobie wojny na powierzchnię. Odtąd już sprawy pokoju nie będzie można usunąć z porządku dziennego. Ci, którzy mają nadzieję, nie doznają zawodu.

Rosya przed katastrofą wewnętrzną.

Jak donoszą z S. fi. koła kierownicze bułgarskie otrzymały wiadomości, że położenie wewnętrzne Rosji o wiele jest poważniejsze, niż się ogólnie przypuszcza. Nie ulega żadnej wątpliwości, że wielkie wypadki zbliżają się w Rosji krokami olbrzymimi. Dymisja Trepowa i zamordowanie Rasputina, to tylko zapowiedzi o wiele ważniejszych zdarzeń, które już dziś są nieuniknione i wstrząsają podstawami państwa rosyjskiego.

Dziś już nie można ukryć przed narodem rosyjskim, że Rosja w zakresie militarnym uratować się nie da z powodu braku zmysłu organizacyjnego i niesłychanych przekupstw. Wszelkie nadzieje poprawy położenia byłyby złudne. Zbliżające się wypadki wojenne na froncie bessarabskim otworzą wszystkim oczy i prawdopodobnie będą sygnałem wybuchu. Rosja znajduje się w przededniu fatalnych wypadków.

Rumunia wobec klęski.

Na odbytem w tych dniach posiedzeniu parlamentu rumuńskiego, Bratianu w długiej mowie usprawiedliwiał politykę wojenną rządu. Oświadczył on między innymi:

„Armia nasza, znalazłszy się wobec nieprzypadliwa, walczącego z determinacją została złamaną. Nieprzyjaciół ten lepiej jest uzbrojony, niż wszyscy nasi sprzymierzeńcy, razem wzięci. Na tem polega przewaga Niemiec.“

Sprzymierzeńcy nasi dali mi, przed naszym wdanym się w wojnę, przyrzeczenie, że pierwsze zwycięstwa armii niemieckiej powetują i wyrównają. Przyrzeczenia te okazały się fałszywymi. Pomimo to rząd rumuński postanowił nie okazać niewierności dla zawartego układu.

Trzymaliśmy się Austrii — mówił dalej Bratianu — jak długo to było czynnikiem i żywiołem pokoju i równowagi politycznej. Atoli już w 1913 roku oświadczyłem posłowi austro-węgierskiemu, że traktatu przymierza spełnić nie możemy, gdyż nie pokrywają go nasze interesy narodowe.“

Bratianu mówił dalej, że nie żałowałby udziału Rumunii w wojnie, choćby ona skończyła się jej klęską. Rumunia umrze w obronie sprawiedliwości — zakończył z patosem Bratianu.

Take Jonescu, który po Bratianie głos zabrał, oświadczył:

„Gotów jestem spalić całe moje długoletnie życie parlamentarne, z wyjątkiem tych dwóch lat, w których przygotowywałem wojnę. Obecna generalicyja nasza pokutować musi za wszystkich poprzednich generałów rumuńskich. Atoli choćbyśmy nie byli wierzyli w zwycięstwo, musieliśmy iść na wojnę. To było naszym obowiązkiem, choćby nawet w przyszłości wszyscy Rumuni rozprościć się musieli i błąkać po świecie i choćby nasz kraj stać się miał jednym stosem gruzów. Powiadam: Wojna pomimo tego była potrzebna.“

Z pamiętnych dni w Polsce.

(Do ilustracji na str. 4 i 9).

Wielkie chwile przeżywa obecnie Polska, a zwłaszcza Królestwo Polskie, gdzie tworzy się wielkie dzieło realizacji manifestu z dnia 5 listopada. Każdy niemal dzień przynosi z Warszawy i innych miast Królestwa Polskiego wieści o poszczególnych momentach historycznej chwili tworzenia państwa polskiego. Jednym z tych momentów, który odbił się głośnie w całej Polsce, było uroczyste powitanie Legionów, wkraczających do Królestwa — jako zawiązku armii polskiej. Z uroczystości tej w Warszawie zamieściliśmy już szereg fotografii w poprzednich numerach. W dzisiejszym — podajemy zdjęcia z równie uroczystego powitania szóstego pułku Legionów w Lublinie.

Wzorowa szkoła I. Koła T. S. L.

(Do ilustracji na str. 7)

By w obecnej chwili przełomowej dać wzór dla szkolnictwa ludowego, we wrześniu 1916 roku otworzono Wzorową szkołę ludową cztero-klasową I Koła T. S. L. Kierownictwo szkoły objęła zasłużona pracowniczka na polu pedagogii p. Stanisława Okoliczówna, do czasu wojny właścicielka i kierowniczka szkoły na ulicy Pańskiej, szkoły, która zjednała sobie wielkie uznanie i zaufanie społeczeństwa.

Szkola wzorowa ma za zadanie kształcić nie tylko umysł dziecka, ale wychowywać je, kształcić charakter i ćwiczyć wolę małych wychowanków.

Lokal szkoły, obszerny, słoneczny i bardzo estetycznie urządzone, odpowiada wszelkim wymogom współczesnej higieny i pedagogii.

Obok klas ludowych jest „ogródek dziecięcy“ (tak zwana fröbelówka), gdzie w dużej, słonecznej sali działawo od lat trzech do sześciu spędza miły czas na pedagogicznie traktowanych zajęciach. Wesołe, szczęśliwe twarze działawo świadczą, jak miła jest jej ta szkoła.